

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

51747
Poczta polowa 53 15/X 1920 r.
ac
W

Oddział II Informacyjny

TAJNE

Ew. 8 № 47332 / II

D o

Adjutantury Generalnej Naczelnego Wodza
w m i e j s c u

Przesyła się w załączeniu do wiadomości odpis raportu kapitana
Morstina z Paryża Nr. 318/A z dnia 30 września 1920 r.

z załącznik.

Szef Sztabu Generalnego

ROZWADOWSKI m.p.

Generał-porucznik

za zgodność:



[Handwritten signature]

Otrzymują: Generalna Adjutantura Naczelnego Wodza.

Minister Spraw Wojskowych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSKA POLSKIEGO
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 51747/2 dnia 23/X 1920 r.
reż. Wydział



82

Paryż, dn. 30 Września 1920 r.

Nr. 318/A

Dapis.

TAJNE!

Do

Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich

Sztab Generalny - Oddział II.

W WARSZAWIE.

Ostatnie sukcesy wojsk polskich i nadszpiewanie szybki odwrót bolszewików, wywołały w Sztabie Marszałka zrozumiałe zadowolenie niepozbawione pewnego zdziwienia, gdyż nie przypuszczano tu, byśmy byli w stanie tak szybko rozbić koncentracje bolszewickie na północy, które, jak meldowałem, tak u samego Marszałka, jak i w jego sztabie, poważne budziły obawy.

Na sprawę konfliktu naszego z Litwą, zapatrywano się z punktu widzenia czysto strategicznego. Marszałkowi chodziło o to, byśmy porozumieli się z Litwą, celem zabezpieczenia sobie naszej lewej flanki i zapewnienia sobie przez to zupełnie wolnej ręki w operacjach przeciwko bolszewikom na froncie północnym.

Dziś, gdy sytuacja z gruntu się zmieniła, gdy okazało się, że

Litwini jawnie współdziałają z bolszewikami, kryjąc swymi atakami koncentracje sił bolszewickich na swoim terenie przeciwko Polsce, - a gdy z drugiej strony nasze zarządzenia wojskowe przez zajęcie punktów strategicznych, jak Grodno i Lidę, najlepiej zabezpieczają nas od ofenzywnej akcji bolszewików, konieczność porozumienia się z Litwą siłą faktów zejść musiała na plan drugi. Mówi się więc o tem, że jednak może będziemy zmuszeni zająć Wilno, tylko przestrzegają, by tym razem nie posuwać się zbyt daleko w głąb Białorusi i Ukrainy doradzając usilnie zatrzymanie się na dogodnej i korzystnej linii i utworzenie na niej silnego frontu defenzywnego umożliwiającego nam spokojne prezimowanie i dającego rękojmię odparcia jak najmniejszymi siłami wszelkiej akcji zaczepnej bolszewików, posługując się węzłami kolejowymi Wilno - Lida - Baranowicze dla przerzucania rezerw zgromadzonych w tych punktach do obrony frontu północnego.

Sztab Marszałka zrozumiał już teraz, że Litwini są powolnym narzędziem w rękach niemiecko-bolszewickiej intrygi przeciwko Polsce, dzięki przewrotnemu stanowisku Anglii, która nad temi intrygami z dobrotliwym uśmiechem przechodziła do porządku dziennego. Opinia ta w sztabie Marszałka jest po części wynikiem naszej usilnej pracy ostatnich tygodni; teraz staramy się by przygotować przez Sztab Marszałka odpowiednio Quai d'Orsay na ewentualne zajęcie przez nas Wilna, dyktowane względami natury strategicznej. Zawsze działają tam jeszcze wpływy owych Rosjan, którzy woleliby widzieć Litwę w rękach bolszewików, Niemców lub Litwinów, byle nie Polaków.

Dzisiaj nadeszły wiadomości z Rygą, że bolszewicy przyjmują wszystkie nasze warunki. Wrażenie jest ogromne i poruszenie w kręgach politycznych na Quai d'Orsay i w otoczeniu prezydenta MILLERANDA, gdzie boją się

o los WRANGLA. Przepuszczają, że zgodzimy się na rozwiązanie antybolszewickich formacji rosyjsko-ukrainskich na naszym terytorjum i że zwolnione przez pokój z nami siły bolszewickie, będą mogły uderzyć na WRANGLA i rozbić go zupełnie, na czem prestige Francji bardzo by ucierpieć musiało.

W sztabie Marszałka wogóle nie oczekują trwałego pokoju od pertraktacji w Rydze, gdyż bolszewicy nie mogą nam dać żadnych poważnych gwarancji, co zmusza nas do utrzymywania na przyszłej linii demarkacyjnej stałego frontu oraz do podjęcia pracy organizacyjnej na tyłach armji gotowej/^wkażdej chwili do odparcia wszelkiej próby bolszewików zaatakowania nas.

Sprawa ta jest tu przedmiotem gorączkowego zainteresowania, gdyż jest pośrednio związana z kwestją rozbrojenia Niemiec, któreby przy pomocy dywizji naszych zwolnionych z frontu północnego znacznie szybciej przesforsowanem być mogło.

W związku z tem postawiliśmy z WIELOWIEYSKIM w sprawie Gdanska, (on na Quai d'Orsay a ja w Sztabie Marszałka) w tym duchu, że nasz stosunek do Niemiec nie może być uregulowanym, dopóki nie będzie nam zapewnioną możność skutecznej obrony korytarza Gdanskiego, oraz terytorjum wolnego miasta Gdansk od lądu i morza. Staramy się udowodnić tu, że niedopuszczalnem jest dla interesów Francji (ze względu na Anglję), by obrona ta powierzona została Lidze Narodów i że znaleźć trzeba formułę zapewniającą Polsce mandat tej obrony w myśl traktatu Wersalskiego.

Dziś na konferencji z pułk. GEORGES'em, wiceszefem Sztabu Marszałka, zapewniliśmy sobie w tej kwestji poparcie Marszałka; chwila obecna jest jednak dla nas o tyle niekorzystną, że stosunki między Anglją i Francją uległy w dniach ostatnich na tle spraw Dalekiego Wschodu pewnemu naprężeniu: odbywa się wymiana bardzo nieprzyjemnych not mię-

dzy Quai d'Orsay i Foreign Office i Francja obawia się w tej chwili wysuwać sprawę Gdanska na porządek dzienny, by sytuacji jeszcze bardziej nie zaostrzać.

Najsilniejszy argument który wysuwać należy w sprawie Gdanska jest ten, że nie możemy zabezpieczyć się od Niemiec, ani wywierać na nie żadnej presji, dopóki Gdańsk nie będzie nam militarnie zapewnionym, czyli że leży w żywotnym interesie Francji nam powierzyć mandat tej obrony terytorjum wolnego miasta Gdańsk.

mmh
Nominacja Generała NIESSELA na szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce jest już zadecydowaną i nie jej już zmienić nie może, tembardziej, że agrement od Naczelnika Państwa już nadeszło. Jak mnie informują, jednym z głównych powodów jego nominacji jest wzgląd na Niemców, którzy się go bardzo boją i uważają za człowieka silnego a; dla nich wrogo usposobionego.

Dodaję jeszcze, że zauwazył się daje na Quai d'Orsay w ostatnich czasach duży zwrot na korzyść sympatji dla Naczelnika Państwa. Objawi się on w bardzo serdecznej odpowiedzi prezydenta MILLERANDA na depezę gratulacyjną Komendanta w której będzie mowa o jego talencie wojskowym i ostatnich sukcesach Naczelnego Wodza zwyciężkiej Polskiej Armji.

/-/ M O R S T I N

Kapitan.

Za zgodność:

Stalicki
Porucznik.

